

# Nieznani, Helmut rura

Przebłysk geniuszu niemieckich inżynierów posiadam  
Człowieku, szesnastoletni trabant  
Tylko wsiadać i rura! Gaz do dechy  
Największe źródło motoryzacyjnej uciechy  
Słysząc śmiechy? Patrz ten koleś w Seicencie  
Śmieje się, upadnie na pierwszym zakręcie  
Szyby małe, slinkik wyje  
Tak, że gadać się nie da  
Ale prędkość synu, prędkość i już go wyprzedzam  
Helmut mnie nigdy nie zawiedzie  
Mam zaufania ogrom  
Tam się zepsuło wszystko co się zepsuć mogło  
Działają silnik, światła i hamulec sporadycznie  
Poza tym nie obchodzi nic mnie  
Ręczny - zepsuł się to go nie zaciągam  
Rozrusznik - nie wiem nawet jak to wygląda  
Wycieraczki - no z tym mam kłopot kiedy pada  
Rura z tyłu odpada, cieknie benzyna  
Drzwi czasem otwarte zostawiam bo zamek się zacina  
Ale jeździ, jak go popchnę, moja Helmucina  
Lubię jak silnik warczy, wtedy jest przyjemnie  
Nie pali dużo, no a na pewno mniej ode mnie  
Szyb nie przyciemnię, wystarczy, że brudne są  
Helmut, ty jesteś jeden na sto  
Ref. x2  
Rura, Helmut Rura, nie zwalniam w mieście  
Helmut o więcej prosić nie śmiem  
Tylko wież mnie  
Chociaż tyle razy już mi się zepsułeś  
Na zawsze ty i ja - wierzę w ten duet  
Helmut - ty jesteś lepszy od tych Merów, czy BeeMów  
Pędź przed się, to zawiozę Cię na CePeeN  
Wiem, że lubisz gasnąć w chwilach nieodpowiednich  
Ktoś nas wyprzedzi? Zaraz będziemy przed nim  
Czasem gdy mam napięty harmonogram, krzyczę Helmut kurwa  
Ale wiesz, że chcę tylko Twojego dobra  
W końcu jesteś takim niezawodnym sprzętem  
Prawie wszystko da się naprawić śrubokrętem  
Wiem, że jest Ci smutno kiedy idę zalać pałę  
Nie myśl, że o Tobie zapomniałem  
Wiem, stoisz i marzniesz, czekasz by Cię uruchomić  
Jestem spokojny kiedy coś nas goni  
Wiem, że możesz uciec, o Helmucie  
Nie wymagam od Ciebie osiągnów Ferrari  
Wystarczy, żebyś mi zapalił  
Helmut, Helmut, wielu się wyprze  
Ty ich wtedy Helumt wyprzedź  
Jeździ szybko, ja pojedę szybciej  
Nie wyprzedzi nic mnie, zwłaszcza na zakrętach  
Chyba, że drzwi się otworzą, wtedy muszę się opamiętać  
Ilekoć mam nad silnikiem rozkminę  
Widzę, że Twój alternator, czy tam agregator  
To jeden wielki eksperyment  
Ale wystarczy, że przywalę łokciem  
I znów zapieprzasz jak królik po koksie  
Może nie wygram w tym wyścigu  
Ale ludzie ile ja mam przygód  
Ref. x4